Rok V^ty. Nr. 22.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Zielone świątki*, dnia 30. Maia 1841.

Religia.

Nawrócenie Korneliusza.

(*Czytanie z dziejów apostolskich.*)

A w Cezarei był mąż niektóry imieniem Korneliusz, rotmistrz roty, którą zowią włoską; pobożny i boiący się Boga ze wszystkim domem swym; czyniący iałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawzdy modlący. Ten widział iawnie w widzeniu, około dziewiątéy godziny na dzień, anioła Bożego, wchodzącego do siebie i mówiącego iemu: Korneliuszu. A on nań pilnie patrząc, przestraszony będąc, rzekł: Co iest Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoie i iałmużny twoie wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi. A teraz poślij męże do Ioppy, a przyzów Symona nieiakiego, co go zowią Piotrem. Ten ma gospodę u nieiakiego skórnika, którego dom iest przy morzu; tenci powie, co będziesz miał czynić. A gdy odszedł Anioł, który mowił do niego, zawołał dwu domowników swoich i żołnierza, boiącego się Pana; z tych, którzy pod iego mocą byli. Którym gdy wszystko powiedział, posłał ie do Ioppy. A nazaiutrz, gdy oni byli w drodze, i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę, aby się modlił, o godzinie szóstéy. A gdy łaknął, chciał ieść. A gdy oni gotowali, przyszło nań zachwycenie. I uyrzał niebo otworzone, a zstępuiące naczynie iakieś, iakoby prześcieradło wielkie za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi, w którém były wszystkie czworonogie i ziemopłazy, i ptastwo niebieskie. I stał się głos do niego: Wstań Piotrze, zabiiay a iédz. A Piotr rzekł: Nie day tego Panie, gdyżem nigdy nie iadł nic pospolitego i nieczystego. A głos zasię powtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitem. A to się po trzykroć stało: i wnet naczynie wzięte iest do nieba. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, coby za widzenie było, które widział; alić mężowie, którzy od Korneliusza byli posłani, pytaiący się o domu Symonowym, stanęli u drzwi. A gdy zawołali, pytali, ieśliby Symon, którego zowią Piotrem, tam gospodę miał. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu duch: Oto cię szukaią trzey mężowie. Wstań tedy, znidź, a idź z nimi, nie wątpiąc, bom ie ia posłał. A Piotr zszedłszy do mężów, rzekł: Otom ia iest, którego szukacie; co iest za przyczyna, dla któréyście przyszli? A oni rzekli: Korneliusz, rotmistrz, mąż sprawiedliwy i boiący się Boga, i maiący świadectwo od wszego narodu żydowskiego, wziął odpowiedź od Anioła świętego, aby cię wezwał w dom swóy, a słuchał słów od ciebie. Tedy wprowadziwszy ie, przyiął do gospody.

A nazaiutrz wstawszy, wyszedł z nimi: i niektórzy z braci z Ioppy szli z nim. A drugiego dnia wszedł do Cezarei. A Korneliusz czekał ich, wezwawszy krewnych swych i powinnych przyiaciół. I stało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu Korneliusz, i przypadłszy do nóg iego, pokłonił się. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, i ia sam iestem człowiek. A rozważaiąc z nim, wszedł i znalazł wielu, co się byli zeszli. I rzekł do nich: Wy wiecie, iako obrzydła iest Żydowinowi, złączać się i przychodzić do cudzoziemca: ale mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym, albo nieczystym. Dla tego bez wątpienia przyszedłem wezwany. Pytam tedy, dla czegoście mię wezwali? A Korneliusz rzekł: Od dziś czwartego dnia aż do téy godziny modliłem się o dziewiątéy godzinie w domu moim: a oto mąż stanął przedemną w odzieniu iasném, i rzekł: Korneliuszu, wysłuchana iest modlitwa twoia, i iałmużny twoie wspomnione są przed Bogiem. A przeto pośli do Ioppy, a przyzów Symona, którego nazywaią Piotrem; ten ma gospodę w domu Symona, skórnika, nad morzem. Zaraz tedy posłałem do ciebie; a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy iesteśmy tu przed oczyma twemi, abyśmy słuchali wszystkiego, cokolwiek tobie iest rozkazano od Pana. A Piotr otworzywszy usta swe, rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg na osoby nie ogląda: ale w każdym narodzie, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, iest iemu przyiemnym. Słowo posłał Bóg synom izraelskim, opowiadaiąc pokóy przez Iezusa Chrystusa, (ten iest Panem wszystkich.) Wy wiecie, które się stało słowo po wszystkim żydowstwie; bo począwszy od Galilei po chrzcie, który Ian opowiadał: Iezusa z Nazareth, iako go pomazał Bóg Duchem świętym i mocą; który przyszedł, czyniąc dobrze, i uzdrawiaiąc wszystkie opętane od diabła; albowiem z nim był Bóg. A my iesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w krainie żydowskiéy i w Ieruzalem, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i dał go, żeby był obiawiony. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtém zgotowanym od Boga: nam, którzyśmy z nim iedli i pili potém, gdy wstał od umarłych. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż on iest, który postanowiony iest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy Prorocy świadectwo wydaią: iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię iego wszyscy, którzy weń wierzą. Te słowa gdy ieszcze Piotr mówił, padł Duch święty na wszystkich, którzy słuchali słowa, i zdumieli się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha św. była wylana. Albowiem słyszeli ie mówiące ięzykami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział: Iżali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzceni, którzy wzięli Ducha św. iako i my? — I rozkazał ie chrzcić w imię Pana Iezusa Chrystusa. Tedy go prosili, aby zmieszkał u nich kilka dni.

I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w żydowskiéy ziemi, że poganie przyięli słowo Boże. A gdy Piotr przyszedł do Ieruzalem, spierali się przeciwko niemu, którzy byli z obrzezania, mówiąc: Czemuś wszedł do mężów, odrzezek maiących, i iadłeś z nimi? A począwszy Piotr, wykładał im porządkiem, mówiąc: Iam był w mieście Ioppie, modląc się, i widziałem w zachwyceniu widzenie, zstępuiące nieiakie naczynie, iakoby prze-

ścieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie. W które pilnie patrząc, przypatrowałem się, i uyrzałem czworonogie ziemskie, i bestye, i płazy, i ptastwa powietrzne. A usłyszałem i głos mówiący mi: Wstań Piotrze, biy i iédz. I rzekłem: Żadnym sposobem Panie; abowiem nigdy nic pospolitego, albo nieczystego, nie weszło w usta moie. I odpowiedział powtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitem. A to się stało po trzykroć: i zasię wszystko wzięto iest do nieba. A oto natychmiast trzey mężowie stanęli w domu, w którymem był, z Cezarei do mnie posłani. I rzekł mi Duch: abym z nimi szedł, nic nie wątpiąc; szli téż ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy w dom męża. I powiedział nam iako widział anioła w domu swym stoiącego i mówiącego mu: Pośli do Ioppy, a przyzów Symona, którego nazywaią Piotrem. Któryć powie słowa, przez które zbawion będziesz ty i wszystek dom twóy. A gdym począł mówić, Duch św. padł na nie, iako i na nas z początku. I wspomniałem na słowo Pańskie, iako powiadał: Ian ci chrzcił wodą, ale wy będziecie chrzceni Duchem świętym. Ieśliż im tedy też łaskę dał Bóg, iako i nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Iezusa Chrystusa, ia com był, żebym mógł zabronić Bogu? A to usłyszawszy, umilkli i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

Gospodarstwo.

O dawnych ulach i ich wadach, tudzież o sposobach usunięcia tychże, iako i o nowo wydoskonalonym polskim.

(Ciąg dalszy.)

Po dopiero opisanych trzech ulikach, następuią ieszcze trzy szufladki, czyli podstawki pod ule. Każda z tych podstawek naywięcéy powinna 6 calów wysokości trzymać, i każda zamiast dna u góry, opatrzona ma być szeroką ramą, w brzegi wpuszczoną, w któréy umieszczone są równoodległe, na cal grube i szerokie deszczułki; a te w tym kierunku idą, iak oczko. Deszczułki od deszczułek maią być o cal odległe: zważaiąc nad to i na następuiące urządzenia:

Pierwsza podstawka (*a*), na samym wierzchu ma 5 deszczułek, iak wyżéy w mieyscu dna. Iéy ściany na wewnętrznéy stronie maią u góry po 10, a u spodu po 14 calów szerokości. Oczko iéy wylotowe iest 3 cale długie, 3½ szerokie, czyli wysokie. W stronie przeciwkoległéy oczku, w pośród ściany, daie się w każdéy podstawce otwór świdrem wywiercony, dla zobaczenia, czyli ten magazyn został napełniony; tudzież dla przewietrzenia uli w czasie upałów. Ma być w czasie chłodnawym mchem lub kołkiem, korkiem i t. p. przytkany, albo deszczułką w mieyscu drzwiczek zamykany. W czasie skwarnych dni latem nie zamyka się dla przewiewu powietrza. Choć oczka się w podstawkach tak obszerne daią, iżby się przez nie mysz do ula dostała, iednak nie ma się czego lękać, bo podstawki tylko latem pod ulami zostaią, a przed iesienią wyiętemi z pod uli być powinny. Latem zaś nie

maią potrzeby myszy pchać się do uli. Latem naywięcéy iest pszczół w ulu, więc otwór odpowiedny powinien się i w podstawkach znaydować. Wszystko to i na rycinie postrzegamy.

Druga podstawka (*b*) ma w ramie 6. deszczułek; iéy ściany na stronie wewnętrznéy liczą u góry po 14., a u dołu po 18. calów szerokości. Iéy oczko wylotowe iest 3 ½ cala długie, a ½ wysokie. Tę podstawkę tak u góry urządzić, ażeby na niéy i 2gi ulik w potrzebie stać mógł, nakrywaiąc sobą podstawkę tak, iżby dziur naokoło niebyło; na pierwszéy tak urządzić dno, ażeby pierwszy ulik, na niéy postawiony, do niéy przystał, bez zostawienia szpar.

Trzecia (*c*) nakoniec podstawka, powinna w mieyscu dna przynaymniéy dwie krzyżuiące się deszczułki zawierać. Iéy ściany maią u góry po 18, a u spodu po 21 cali szerokości trzymać. Oczko w niéy 4. cale długości, a ½ wysokości trzymać powinno. Można i 4tą podstawkę w czasie potrzeby dorobić, a ta u góry 21., a u spodu 24. calów wewnątrz trzymać będzie i t. d. Wygodnie iest, gdy do drugiéy podstawki, na dwóch przeciwkoległych ścianach, po kawałku łaty (które zastąpią mieysce rękoieści) przybić każemy; tym sposobem ułatwia się podnoszenie uli i podstawek, iako też i przestawianie. Obacz na rycinie w mieyscu *y*.

Deski do roboty opisanego ula użyte, powinny być wewnątrz wyheblowane, a nadto poprzek delikatnym heblem ząbczastym tak wyprawione, iżby pszczoły z łatwością po ścianach chodzić mogły: wszakże ślizgaią się, idąc po bardzo gładko wyheblowaney desce. Ieśli stolarz nie ma ząbczastego hebla, umyślnie go kupić.

Deski zbijać do kupy żelaznemi, lub drzewnemi brytnalami, byle tak szczelnie iedna do drugiéy przychodziły, iżby żadnéy szczeliny między niemi nie było. Kazać całkowity ul stolarzowi zrobić na wzór, a podług tego każdy chłop siekiernik potrafi go zrobić. Dwa pierwsze uliki można ze słomy przyrządzać; głównych, czyli pod głoską *C.*, tyle co roku robić, ile się roiów spodziewamy. Deski suche, półtora cala grubości, a rozmaitéy wedle potrzeby szerokości, maią być do téy roboty użyte. Główne uliki można kazać narożnikami z blachy okuć: wszakże te ciągle i naymniéy przez sto lat służyć powinny. Pomalować ie oleyno; a to koniecznie dwa miesiące przed użyciem, żeby z nich fetor oleiu wywietrzał, zanim roie do takich uli zebrane zostaną. Pszczoły prędzéy do swych uli trafią, ieżeli się te powierzchownością nawzaiem różnią. Lada malarz, choćby ul w Kwietniu odmiennie ma pomalować. Dziś oléy i farby proste można mieć w domu.

Ażeby uliki, ieden na drugim postawiony, mocno stały, powbiiać z każdéy strony ulików żelazne skobelki, i za pomocą szpagatu związywać ie; lub szczeble powinny zewnątrz na cal wychodzić, być cokolwiek zacięte, ażeby z nich szpagat nie osuwał się; tym sposobem ul z ulem mocno spoiony zostanie. Resztę potrzeba wskaże i nastręczy sposoby do osiągnienia zamierzonego celu. Model nowo udoskonalonego ula polskiego ukończony, kazać do siebie przynieść, dla przekonania się: czyli w czém nie chybiono; wadę poprawić; a może szczęśliwa myśl nastręczy uczynić iakiś ważny dodatek do tego nowego wynalazku. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)